

"JAK PRZEKAZYWAĆ WIARĘ DZISIAJ?"
kerygmat - katecheza - homilia - dialog wiary - mystagogia
materiały z Sympozjum

Ks. Stanisław Czerwik

ŚW. AMBROŻY
- MISTAGOG STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA -
O MISTERIUM I MISTAGOGII

1. Kilka danych chronologicznych

Ambroży (Ambrosius Aurelius) urodził się w Trewirze około roku 340, w arystokratycznej rodzinie chrześcijańskiej. Prawdopodobnie w Rzymie studiował literaturę grecką i rzymską, retorykę i prawo. W roku 373 został cesarskim namiestnikiem prowincji Ligurii i Emilii z rezydencją w Mediolanie. W roku 374, po śmierci biskupa Mediolanu Auksencjusza, jeszcze jako katechumen, został wybrany biskupem. Dnia 30 listopada 374 roku przyjął chrzest, zaś w dniu 7 grudnia - święcenia biskupie. Jest to dzień jego wspomnienia w liturgii. Zmarł w Mediolanie w dniu 4 kwietnia 397 roku.

Źródłem tego wykładu będą dwa traktaty liturgiczno - katechetyczne św. Ambrożego: *De sacramentis* i *De mysteriis*. Według powszechnie dzisiaj przyjmowanej opinii (zwłaszcza po ogłoszeniu prac O. Fallera ¹, R. H. Connolly ² i B. Botte ³), św. Ambroży jest autorem obu dzieł, choć różnią się one znacznie stylem i kompozycją.

De sacramentis jest według autorów zbiorem katechez mistagogicznych, wygłoszonych przez biskupa Mediolanu w ciągu tygodnia paschalnego, a spisanych na żywo przez jakiegoś stenografa (po grecku tachygráphos). Stąd pochodzi charakterystyczny styl "mówiony" tych katechez, nacechowany licznymi pytaniami kierowanymi do słuchaczy, powtórzeniami, niekiedy nawet niezręcznością w przestrzeganiu reguł łacińskiej gramatyki. Zbiór ten prawdopodobnie nie był przeznaczony do publikacji. Natomiast *De mysteriis* opiera się na tym samym schemacie obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia, ale język tego zbioru jest spokojny, wykładowy, poprawny, wolny od powtórzeń i stylistycznych chropowatości. Jest to prawdopodobnie owoc rewizji zapisu (stenogramu) wygłoszonych katechez, dokonanej przez samego św. Ambrożego w celu ich opublikowania. Zbiór *De sacramentis* byłby więc wcześniejszy (autorzy datują go na lata 380-390), zaś *De mysteriis* - późniejszy (z lat 387-391).

2. Ogólna charakterystyka katechez mistagogicznych św. Ambrożego. Pojęcia sacramentum (sacramenta) i mysterium (mysteria).

Wyjaśnienia wymagają najpierw terminy sacramentum i mysterium występujące w tytule obu traktatów i często pojawiające się w tekście. Na wstępie swoich katechez św. Ambroży stwierdza:

"Rozpoczynam wyjaśnienie sakramentów, któreście przyjęli. Nie wypadało tego czynić wcześniej, ponieważ u chrześcijanina wiara zajmuje pierwsze miejsce. Dlatego w Rzymie wierzącymi (czy też wiernymi) nazywa się tych, którzy zostali ochrzczeni... tak więc przyjęliście chrzest, uwierzyliście" ⁴.

W przytoczonym tekście termin sacramenta odnosi się do chrztu, bierzmowania i Eucharystii, które słuchacze Ambrożego "przyjęli", a których wyjaśnienie biskup rozpoczyna, kiedy ma już do czynienia z ludźmi wierzącymi, czyli ochrzczoneymi (Romae fideles dicuntur qui baptizati sunt). Święty biskup jest przekonany, że tego wyjaśnienia nie należało podawać ludziom jeszcze nie wtajemniczonym, gdyż byłoby to bardziej zdradą, niż przekazaniem treści sakramentów. Ponadto z psychologicznego punktu widzenia "światło misteriów lepiej przenika do wnętrza tych, którzy stykają się z nimi jakby z zaskoczenia, niż tych, których uprzedzono jakimś wyjaśnieniem" ⁵.

Nie brak jednak wypowiedzi, w których termin sacramenta oznacza poszczególne gesty i obrzędy, składające się na całość celebracji chrześcijańskiego wtajemniczenia. Sacramenta to zewnętrzne znaki, które poznajemy "oczami ciała" (oculis corporis). Konieczne jest jednak inne, głębsze spojrzenie z wiarą, "oczami serca" (oculis cordis), aby móc dostrzec ich sens, ich wewnętrzną, ukrytą treść, którą św. Ambroży najczęściej określa mianem mysterium (mysteria): "To, co cielesne, widziałeś oczami ciała; lecz tego, co dotyczy sakramentów, nie mogłeś jeszcze oglądać oczami serca" - mówi o

katechumenach, którzy dopiero co zostali wpisani na listę kandydatów do chrztu i zaczęli brać udział w bezpośrednim przygotowaniu do sakramentów **6**. Wyjaśniając sens gestu Jezusa, który na oczy niewidomego nałożył błoto przygotowane przy pomocy śliny, a potem polecił mu obmyć się w sadzawce Siloe (J 9,6-7), św. Ambroży poucza, że katechumen, który został obmyty w chrzcielnym źródle (nazwa sadzawki Siloe - "Posłany", zapowiadała Chrystusa jako Źródło obmycia z grzechów mocą Jego Krzyża), odzyskał duchowy wzrok, dzięki któremu mógł oglądać "światło sakramentów" **7**. W tym kontekście św. Ambroży podkreśla szczególną zasługę św. Jana Ewangelisty w odsłanianiu misterii. On to "bardziej od innych dostrzegał wielkie misteria" (vere prae caeteris vidit magna mysteria)..., "najgłośniejszą trąbą zwiastuje wieczyste misteria. Cokolwiek powiedział, jest misterium" (maiore quadam tuba fudit aeterna mysteria. Quidquid locutus est mysterium est) **8**.

Raz po raz św. Ambroży odwołuje się do tego duchowego wzroku nowo ochrzczonych i podkreśla, że jest on dla chrześcijanina cenniejszy od cielesnych oczu, analogicznie jak rzeczywistość niewidzialna przewyższa wartością to, co widzialne: "Nie wierz tylko oczom ciała: widzimy lepiej to, co niewidzialne, niż to co widzialne; to bowiem jest doczesne, tamto wieczne. Lepiej widzimy to, co nie rzuca się w oczy, jest zaś dostrzegalne dla duszy i umysłu" **9**.

Termin misterium oznacza też u św. Ambrożego ukryty sens wydarzeń, tworzących historię zbawienia, i to zarówno opisanych w Starym Testamencie jak i opowiedzianych w Ewangelii słów i czynów Jezusa. Wydarzenia te są typami, figurami czynności sakramentalnych. Dlatego wyjaśnienie sensu tych wydarzeń stanowi podłoże katechezy św. Ambrożego, obok czynności spełnianych w bogatej liturgii chrześcijańskiego wtajemniczenia. Ze względu na powiązanie między wydarzeniami sięgającymi początków ludzkiej historii, jeszcze przed powstaniem ludu izraelskiego, św. Ambroży utrzymuje, że sakramenty chrześcijańskie są bardziej pierwotne, starsze, niż "sakramenty żydowskie", to znaczy niż święte znaki występujące w religii zainicjowanej przez Mojżesza. Oto przykłady takiej wizji sakramentów. "Podziwiamy żydowskie misteria (mysteria Iudaeorum), które zostały dane naszym praojcom. Wyróżniają się one wskutek starożytności sakramentów, a także przez ich świętość. Ale... sakramenty chrześcijańskie są bardziej boskie i bardziej pierwotne niż sakramenty Żydów (diviniora et priora sacramenta sunt Christianorum quam Iudaeorum)" **10**. Dowodem tej wyższości sakramentów chrześcijańskich nad żydowskimi jest np. to, że już na początku dziejów świata, kiedy to "Duch Boży unosił się nad wodami" (Rdz 1,2) spotykamy się z wyobrażeniem chrztu **11**. Inny dowód to potop przedstawiony jako figura chrztu w czasach Noego, kiedy to jeszcze nie było misterii żydowskich. W tym kontekście termin mysteria występuje jako synonim sacramenta **12**. Także Eucharystia - sacramenta posita super altare **13** - swoją świętością i starożytnością przewyższa sacramenta Iudaeorum. Poświadcza to ofiara Melchizedeka (por. Rdz 14,14-18), którego św. Ambroży nazywa auctor sacramentorum **14**. Lud izraelski zawdzięcza swe pochodzenie Judzie, który był prawnikiem Abrahama. Wprawdzie manna zsyłana Żydom w czasie wędrówki przez pustynię, też była zapowiedzią Eucharystii, ale właśnie w ofierze Melchizedeka, króla sprawiedliwości i pokoju (por. Hbr 7,2), który pojawia się na kartach Biblii jako postać przewyższająca godnością Abrahama i jako typ Chrystusa **15**, mamy zapowiedź Eucharystii sięgającą czasów sprzed powstania ludu izraelskiego. Z tego faktu św. Ambroży wyprowadza wniosek: "Zrozumiej więc, że sakramenty, jakie przyjmujesz, są wcześniejsze niż jakiegokolwiek sakramenty, które mogą posiadać Żydzi, i że pierwaj zaczęły istnieć lud chrześcijański niż lud żydowski. My nim jesteśmy z przeznaczenia, oni - z imienia" **16**.

To podkreślanie wyższości sakramentów chrześcijańskich nad sakramentami (czy misteriami) żydowskimi jest pouczające z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, że świadczy o szerokim, patrystycznym rozumieniu obu terminów. Dopiero w okresie scholastyki pojęcie sakramentu zostanie zawężone do siedmiu znaków sakramentalnych w dzisiejszym rozumieniu i usankcjonowane przez XVII Sobór powszechny we Florencji, w Dekrecie dla Ormian - 1439 (choć trzeba zauważyć, że w tym dekrete występuje również wzmianka o sakramentach Starego Przymierza, które obrazowo zapowiadały łaskę, podczas gdy nasze sakramenty tę łaskę zawierają i jej udzielają) **17**. Sobór Trydencki zagroził, że jeśli ktoś twierdził, że sakramentów Nowego Przymierza jest "więcej czy mniej niż siedem", winien być wyłączony ze społeczności wiernych **18**. Ojcowie Soboru Watykańskiego II wrócili do patrystycznego pojęcia sakramentów choćby przez to, że sakramentem nazwali także Kościół (por. KL 5. 26; KK 1. 9. 48; KDK 42. 45). Fakt ten wzywa nas do patrzenia na całą liturgię jako na rzeczywistość teandryczną i sakramentalną. Między nauką św. Ambrożego, Soboru Trydenckiego i Soboru Watykańskiego II nie ma żadnej sprzeczności.

Po drugie wypowiedzi św. Ambrożego ujawniają nastawienie polemiczne w stosunku do judaizmu, być może uwarunkowane jakimiś napięciami między wspólnotą chrześcijańską a żydowską, które nie są

nam bliżej znane.

Widoczna jest jeszcze jedna cecha katechez św. Ambrożego. Fakt, że sam biskup poświęca neofitom czas, aby się z nimi spotykać przez cały paschalny tydzień i cierpliwie otwierać ich "oczy serca" na misteria ukryte w obrzędach, w których uczestniczyli w Wigilię Paschalną, świadczy o pasterskiej troskliwości biskupa Mediolanu. Na uwagę zasługuje szacunek, z jakim zwraca się on do słuchaczy. Pod koniec pierwszej księgi (pierwszej katechezy) tak mówi: "Jutro, jeśli Pan pozwoli nam przemawiać i dłużej się zatrzymać, uzupełnię moje nauczanie. Trzeba, aby wasza świętobliwość (sanctitas vestra!) [tak zwraca się do słuchaczy] miała otwarte uszy (aures paratas) i ochoczego ducha dla zachowania w sercu tego, co możemy wydobyć z tekstów Pisma świętego i co wam przekazemy, abyście się cieszyli łaską Ojca i Syna i Ducha Świętego..." 19.

Katechezy odznaczają się bezpośredniością języka; dominuje w nich forma drugiej osoby liczby pojedynczej, w jakiej biskup zwraca się wprawdzie do większej wspólnoty neofitów, ale pragnie dotrzeć do każdego z nich i zachęcić do życia odpowiadającego treści misteriów oraz powinności, jakie z nich płyną.

3. Katecheza św. Ambrożego o chrzcie

Św. Ambroży rozpoczyna swą katechezę od wyjaśnienia obrzędu otworzenia uszu (apertio aurium), który odbył się w Wigilię Paschalną jeszcze przed wprowadzeniem wybranych do baptysterium. Biskup naśladuje opisany w Ewangelii (Mk 7, 34) gest Jezusa, który uzdrowia głuchoniemego, wkładając palce w jego uszy i śliną dotykając jego języka oraz mówiąc: Effatha (Otwórz się!). "Także kapłan (sacerdos - termin oznaczający biskupa) dotknął twoich uszu, aby się otwarły na słowo i na pouczenie kapłana". Św. Ambroży wyjaśnia jednak, że w odróżnieniu od Jezusa dotykał nosa katechumenów, a nie ust. Czynił tak, ponieważ wśród katechumenów były kobiety, a "czystość sługi nie jest tak wielka jak Mistrza... dlatego przez wzgląd na szacunek dla czynności biskup nie dotyka ust, ale nosa". To zaś dotknięcie oznacza otwarcie katechumena na "miłą woń Chrystusa", o jakiej mówi św. Paweł w 2 Kor 2, 15: "Jesteśmy miłą Bogu wonnością Chrystusa" 20.

Po obrzędzie apertio katechumeni wchodzi do baptysterium, aby otrzymać od prezbitera lub diakona namaszczenie całego ciała olejem. To symbol przygotowania katechumena do walki z szatanem w chwili chrztu. Św. Ambroży tak wyjaśnia sens obrzędu: "Przyszliśmy do źródła, wszedłeś, zostałeś namaszczone. Pomyśl o tym, co widziałeś... Zostałeś namaszczone jako Chrystusowy atleta, mający stanąć do walki na tym świecie; przyrzekłeś, że tę walkę podejmiesz. Ten kto walczy, wie czego się spodziewa: gdzie zmaganie się, tam nagroda (aluzja do 1 Kor 9,24-25). Walczysz na świecie, ale zostajesz ukoronowany przez Chrystusa..." 21.

Kolejnym obrzędem jest wyrzeczenie się szatana. Kandydat zwrócony twarzą w stronę zachodu, symbolizującą królestwo ciemności, odpowiadał na dwa pytania: "Czy wyrzekasz się diabła i jego dzieł?" "Czy wyrzekasz się świata i jego rozkoszy?" Odpowiedź "Wyrzekam się" jest w rozumieniu św. Ambrożego przyjęciem zobowiązania na całe życie; jakby podpisaniem dokumentu, którego trzeba pieczołowicie strzec, aby nie utracić gwarancji życia wiecznego: "Wyrzekłeś się świata. Bądź czujny. Kto jest winien pieniądze, zachowuje dowód złożonej przez siebie gwarancji. Ty jesteś winien wiarę Chrystusowi, zachowuj ją więc, bo jest cenniejsza od pieniędzy. Wiara bowiem jest dziedzictwem wiecznym, pieniądze mają wartość doczesną. Pamiętaj o tym, co przyrzekłeś, będziesz ostrożniejszy" 22.

Po wyrzeczeniu się szatana kandydat zwracał się ku wschodowi, na znak opowiedzenia się za Chrystusem: "Zwracasz się ku wschodowi: kto bowiem wyrzeka się diabła, zwraca się ku Chrystusowi, patrząc Mu prosto w twarz" 23.

Bezpośrednim przygotowaniem do chrztu jest błogosławieństwo wody. Obejmuje ono dwie części: egzorcyzm nad wodą i uświęcenie wody przez wezwanie Trójcy Świętej. Św. Ambroży zwraca uwagę na skuteczność tej modlitwy płynącą z faktu, że zanoszą ją do Boga kapłani, wyposażeni w moc Ducha Świętego. Na ich wezwanie Chrystus spełnia swą obietnicę i staje się obecny tam, gdzie są sprawowane misteria. Posłuchajmy słów z De mysteriis: "Wierz, że wezwany przez modlitwę kapłanów staje się obecny Jezus Chrystus, który powiedział: 'Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tak jestem pośród nich' (Mt 18,20). O ileż bardziej tam, gdzie jest Kościół, tam gdzie są sprawowane misteria, zaszczyca On swoją obecnością" 24.

Św. Ambroży długo wyjaśnia biblijne figury chrztu (nazywa je świadectwami - testimonia), wymieniane z pewnością w modlitwie błogosławieństwa wody, jaką i obecnie śpiewamy w Wigilię Paschalną. Przyjrzyjmy się tym figurom w porządku chronologicznym. W katechezie św. Ambrożego ta chronologia figur chrztu jest nieco zakłócona przez powtórzenia i powroty do raz poruszonych wątków.

A. Na początku dziejów świata, kiedy to Duch Boży unosił się nad wodami (por. Rdz 1,2), swoją mocą uświęcił wodę. Także dzisiaj woda obmywa we chrzcie nie własną mocą, ale dzięki wezwaniu nad nią Ducha Świętego: "woda nie oczyszcza bez Ducha" (aqua non mundat sine spiritu) **25**. Nawiązując do sceny uzdrowienia paralytyka przy sadzawce Betesda (por. J 5,2-3.5-9) i do słów zapisanych w J 5,4, a będących głosem zachowaną w części rękopisów o zstępowaniu anioła, który poruszał wodę w sadzawce, św. Ambroży stwierdza, że obecnie niewidzialnie zstępuje Duch Święty i Chrystus uzdrawia Jego mocą **26**.

B. Figurą chrztu jest także biblijny potop w jego podwójnej płaszczyźnie symbolicznej: zgładzenia grzechów ludzi niesprawiedliwych i ocalenia sprawiedliwego męża Noego wraz z jego rodziną (por. Rdz 7,17-23) **27**. Woda potopu - to zapowiedź wody chrzcielnej, w której zanurza się ciało, aby został zmyty grzech - carnale peccatum. Arka zbudowana przez Noego z drzewa - to figura drzewa Krzyża. Wypuszczona przez Noego gołąbka, która po opadnięciu wód potopu wróciła z gałązką oliwki w dziobie (por. Rdz 8,6-11) to figura Ducha Świętego, który przywraca człowiekowi pokój ducha **28**.

C. Przejście ludu izraelskiego przez Morze Czerwone (por. 1 Kor 10,1-2) było zapowiedzią przejścia - transitus - czyli Paschy (to oryginalny sens aramejskiego terminu pascha) z rzeczywistości ziemskiej do niebiańskiej (a terrenis ad caelestia), z grzechu do życia (a peccato ad vitam), ze stanu winy do stanu łaski (a culpa ad gratiam), ze skażenia do świętości (ab inquinamento ad santificationem). Żydzi, którzy doświadczyli przejścia, poumierali jednak na pustyni (por. J 6,49. 59), "ten, kto przechodzi przez wodę chrztu, nie umiera, lecz zmartwychwstaje" **29**. Obłok, który osłaniał Izraelitów w drodze (por. 1 Kor 10,1-2: "Wszyscy nasi ojcowie znajdowali się w obłoku... wszyscy zostali zanurzeni w Mojżesza, w obłoku i w morzu"), był zapowiedzią Ducha Świętego, owej mocy Najwyższego, dzięki której Maryja stała się matką Odkupiciela (por. Łk 1,35); mocy osłaniającej "tych, których nawiedził Duch Święty" (quos revisit spiritus sanctus) **30**.

D. Kolejne świadectwo zapowiadające rzeczywistość chrztu to opisana w Wj 15,23-25 interwencja Mojżesza, który przez wrzucenie kawałka drewna do gorzkiego źródła w Mara przemienił wodę gorzką w słodką, zdatną do picia. Dla św. Ambrożego była to zapowiedź skuteczności modlitwy błogosławieństwa, połączonej z wezwaniem nad wodą zbawczej mocy Chrystusowego Krzyża. Ta modlitwa wypowiedziana przez biskupa sprawia, iż woda staje się zdatna do zbawiennej kąpieli (ad usum spiritalis lavacri et salutaris poculi temperatur), "słodka dla działania łaski" (aqua fit ad gratiam dulcis). Znamienny jest realizm, z jakim św. Ambroży mówi o mocy modlitwy biskupa. Woda bez wezwania Pańskiego Krzyża w żaden sposób nie służy przyszłemu zbawieniu (aqua... sine praedicatione dominicae crucis ad nullos usus futurae salutis est). Dopiero gdy biskup sprowadzi na wodę owo wezwanie Krzyża, staje się ona podatnym narzędziem dla udzielenia łaski (in hunc fontem sacerdos praedicationem dominicae crucis mittit et aqua fit ad gratiam dulcis) **31**. Modlitwie błogosławieństwa wody przysługuje więc niemal fizyczna, choć niewidzialna skuteczność uświęcająca, analogiczna do cudownego uzdrowienia przez Mojżesza gorzkiego źródła w Mara. Św. Ambroży mówi, iż woda zostaje konsekrowana (consecrata) przez misterium zbawczego Krzyża **32**. Zobaczmy później, że z podobnym realizmem będzie mówił o konsekracji eucharystycznej, dokonywanej mocą słów Chrystusa wypowiedzianych przez kapłana nad chlebem i winem. Wynika stąd wniosek, że modlitwa błogosławieństwa wody jest w pojęciu św. Ambrożego elementem nieodłącznym od skuteczności samego sakramentalnego aktu udzielenia chrztu. Jak to przeświadczenie należy oceniać w świetle naszej współczesnej teologii? Z pewnością nie przyjmujemy koncepcji tożsamości "konsekracji" wody chrzcielnej z konsekracją Eucharystii, niemniej jednak trzeba by z większą dozą realizmu traktować modlitwę błogosławieństwa wody zarówno w Wigilię Paschalną, jak i przy każdym sprawowaniu sakramentu chrztu: tak w Okresie Wielkanocnym, kiedy używając wody pobłogosławionej w Wigilię Paschalną i wypowiadamy tylko uwielbienie Boga, a opuszczamy wezwanie błagalne, jak i w pozostałych okresach roku liturgicznego, gdy modlitwa nad wodą obejmuje zarówno błogosławieństwo jak i błaganie o uświęcenie wody **33**.

E. Dużo miejsca w swojej katechezie poświęca też św. Ambroży cudownemu uzdrowieniu trędowatego dowódcy syryjskiego wojska, Naamana, który obmył się w wodzie Jordanu na polecenie proroka Elizeusza (por. 2 Krl 5,1-14). Św. Ambroży upatruje ciekawą analogię między ową izraelską

dziewczyną, która była służącą w domu Naamana, a która skutecznie poradziła swemu panu, aby posłuchał polecenia proroka, oraz Kościołem, gromadzonym spośród nawracających się pogan. Ci, którzy dotąd byli w niewoli grzechu, wąpili podobnie jak trędowaty Naaman, który początkowo nieufnie zareagował na polecenie proroka. Kiedy jednak dali posłuch proroczemu słowu głoszonemu przez Kościół i przyjęli chrzest, doznali oczyszczenia. Naaman wąpił tylko do momentu uzdrowienia. Św. Ambroży zwraca się do nowo ochrzczonych: "Zostałeś już uzdrowiony, a więc nie powinienes już wąpić" 34.

F. Spośród wydarzeń nowotestamentalnych św. Ambroży wymienia najpierw chrzest Jezusa w Jordanie jako figurę chrztu sakramentalnego.

Jezus Chrystus, który ustanowił chrzest (formam baptismi), zstąpił do wody Jordanu nie po to, aby dostąpić oczyszczenia z grzechów, gdyż grzechu nie popełnił (por. 1 P 2, 22), lecz aby nas uwolnić z grzechów i oczyścić poddane grzechowi nasze ciało 35. Chrystus więc zstąpiwszy do wody uświęcił ją, aby odtąd mogła być we chrzcie narzędziem naszego uświęcenia. Na Jezusa stojącego w wodzie Jordanu zstąpił Duch Święty w postaci gołębiczy, będący także sprawcą uświęcenia nas przez chrzest 36. Zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa w postaci gołębiczy kojarzy się też św. Ambrożemu z potopem: "owa gołąbka, którą sprawiedliwy Noe wypuścił z arki (por. Rdz 8,8), była zapowiedzią gołąbki wyobrażającej Ducha Świętego podczas chrztu w Jordanie, abyś rozpoznał typ sakramentu" 37.

Chrzest Jezusa był więc momentem objawienia się całej Trójcy Świętej: "Zstąpił do wody Chrystus i zstąpił Duch Święty w postaci gołębiczy. Także Ojciec przemówił z nieba. Masz obecność Trójcy" 38.

G. Figurę chrztu upatruje św. Ambroży także w cudownym uzdrowieniu paralityka przy sadzawce owczej, zwanej Betesda (por. J 5, 3nn). Doznawał w niej uzdrowienia ten, kto pierwszy wszedł do wody po jej tajemniczym poruszeniu się (wspomniana już glosa w J 5,4 mówi, iż poruszenie to wywoływał zstępujący anioł). Paralytyk, do którego zwrócił się Jezus, skarżył się, iż "nie ma człowieka", który by go zaniósł do wody. Owym człowiekiem jest Jezus, jedyny pośrednik między Bogiem i ludźmi (por. 1Tm 2,5). To na Niego oczekiwał ów paralytyk. Jego wyznanie "nie mam człowieka" przywołuje na usta św. Ambrożego słowa św. Pawła z 1 Kor 15,21: "Przez człowieka śmierć, przez człowieka też zmartwychwstanie" 39. Jezus jest więc nowym Adamem, który każdemu człowiekowi zapewnia mocą swej Śmierci na Krzyżu i Zmartwychwstania uzdrowienie z paraliżu. Przy sadzawce owczej doznawał uzdrowienia tylko jeden szczęśliwiec, który miał człowieka i który pierwszy znalazł się w poruszonej wodzie. Św. Ambroży woła: "Jakże większa jest łaska Kościoła, w którym zostają zbawieni wszyscy schodzący do wody" 40.

Po modlitwie uświęcenia wody katechumen zstępował do niej, aby złożyć wyznanie wiary wyrażone przez trzykrotną odpowiedź na pytanie biskupa: "Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego?... Czy wierzysz w naszego Pana Jezusa Chrystusa i w Jego Krzyż?... Czy wierzysz w Ducha Świętego?" Za każdym razem po odpowiedzi katechumena "Wierzę" następowało zanurzenie, które oznacza pogrzebanie z Chrystusem: "zostałeś zanurzony, to znaczy pogrzebany... zostałeś zanurzony, a więc i pogrzebany z Chrystusem. Kto bowiem zostaje pogrzebany z Chrystusem, z Chrystusem zmartwychwstaje" 41. Tłem tego wyjaśnienia jest oczywiście katecheza św. Pawła z Listu do Rzymian (6,3-11). Źródło chrzcielne jest dla św. Ambrożego wyobrażeniem ziemi, do jakiej człowiek musiał wracać w wyniku grzechu pierworodnego (por. Rdz 3,19). Przez zanurzenie w wodzie chrztu człowiek czyni zadość wyrokowi Boga: "Prochem jesteś i w proch się obrócisz", jednak bez pogrążenia w śmierci: Satisfit ergo sententiae caelesti sine mortis stupore 42. Chrzest nie powoduje śmierci ciała, ale dokonuje się na podobieństwo śmierci (Mors ergo est, sed non in mortis corporalis veritate, sed in similitudine 43). "Kiedy więc zostajesz zanurzony, otrzymujesz podobieństwo śmierci i pogrzebania, otrzymujesz sakrament Krzyża, ponieważ Chrystus na Krzyżu zawisał a Jego ciało zostało przybite gwoźdźmi. Ty więc zostajesz z nim współkrzyżowany, złączony z Chrystusem, przybity gwoźdźmi naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby cię diabeł nie zdołał od Niego oderwać. Niech trzymają cię gwoździe Chrystusa, choć odciąga cię słabość ludzkiej natury" 44. Godna podziwu jest ta mistyka chrztu, inspirowana przez mistykę Krzyża. Czy coś z niej pozostało w świadomości chrześcijan naszych czasów? Dodajmy, że owo trynitarnie wyznanie wiary składane przez kandydata, kojarzy się św. Ambrożemu z potrójnym wyznaniem miłości, jakie złożył Jezusowi św. Piotr (por. J 21,15-17). Jak Piotr trzykrotnym wyznaniem zasłużył na odpuszczenie mu grzechu popełnionego potrójnym zaparciem się Pana, tak i katechumen przez trzykrotne wyznanie i zanurzenie dostępuje przebaczenia swoich licznych upadków poprzedniego życia 45.

Po wyjściu z wody nowo ochrzczeni otrzymują od biskupa namaszczenie głowy olejem - myron. Czynność ta należy jeszcze do obrzędów chrztu. Jej symbolikę przedstawia św. Ambroży przez odwołanie się do słów Ps 133 [132], 2 : "jak wyborny olejek na głowie, który spływa na brodę, brodę Aarona, który spływa na brzeg jego szaty", do Pnp 1,2-3 oraz do 1 P 2,9, gdzie jest mowa o przynależności chrześcijan do królewskiego i kapłańskiego ludu Bożego: "Zostajemy namaszczeni duchową łaską, aby tworzyć Królestwo Boga i lud kapłański" 46.

Po namaszczeniu odbywa się czytanie 13 rozdziału Ewangelii św. Jana, po czym biskup zaczyna neofitom umywać nogi. Czynność tę kończą prezbiterzy. Św. Ambroży oświadcza, że Kościół rzymski nie praktykuje tego zwyczaju. On sam, choć we wszystkim idzie za wzorem tegoż Kościoła, jest przeświadczony o słuszności praktyki stosowanej w Mediolanie 47. Znamienne jest wyjaśnienie sensu umywania nóg neofitom. Oznacza ono uwolnienie od jadu, jakim diabeł w postaci węża obezwładnił stopy pierwszego człowieka, wciągając go w swoje sidła. Choć cała wina grzechu zostaje obmyta we chrzcie, to konieczne umycie stóp ma na przyszłość zabezpieczyć ochrzczonego, aby nie uległ usidleniu przez złego ducha. Jest to gest o dodatkowej skuteczności sakramentalnej (subsidiū sanctificationis) 48.

W traktacie *De mysteriis* znajdujemy wzmiankę o nałożeniu przez neofitów białej szaty: "Otrzymałeś następnie białe szaty na znak, że pozbyłeś się powłoki grzechu i ubrałeś czyste szaty niewinności, o których mówił prorok: Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję" (Ps 51[50],9). Białe szaty neofitów przypominają blask szat Zmartwychwstałego Chrystusa: "według świadectwa Ewangelii... białe jak śnieg były szaty Chrystusa, kiedy ukazał chwałę swego Zmartwychwstania" 49. Oznaczają one także piękno Kościoła, Oblubienicy Chrystusa, o której mówi Pieśń nad Pieśniami: *Nigra sum et decora, filiae Hierusalem* (8,5): "Czarna wskutek ułomności ludzkiej natury, ale piękna przez łaskę; czarna, bo obejmująca grzeszników, piękna przez sakrament wiary" 50. "Chrystus na widok ubranego w białe szaty Kościoła, za który według proroka Zachariasza przywdział "szaty brudne" (por. Zch 3,3), lub też na widok duszy czystej i obmytej w kąpieli odrodzenia (por. Tt 3,5), mówi - (cytując znowu Pieśń nad Pieśniami): >O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jakże piękna! Oczy twe jak u gołębic<, pod postacią której Duch Święty zstąpił z nieba" 51. To piękno szat ochrzczonych, reprezentujących cały Kościół, Chrystusową Oblubienicę, jest znakiem zobowiązującym do czynów miłości, przez które okazuje się najbardziej podobieństwo nowego człowieka do Boga. Św. Ambroży wkłada w usta Chrystusa następujące wezwanie, z jakim zwraca się On do swego Kościoła: "Niech twoje czyny również jaśnieją i ukazują obraz Boga, na podobieństwo którego zostałaś ukształtowana" 52. Wezwanie to przywołuje na myśl słowa Boga, który postanowił stworzyć człowieka na swój obraz (por. Rdz 1,26n). Chrztost jest więc nowym stworzeniem, czy też odnowieniem w człowieku Bożego podobieństwa. Czyny miłości pełnione przez chrześcijan ukazują prawdziwe oblicze Kościoła, jako zgromadzenia nowych ludzi!

4. Katecheza św. Ambrożego o bierzmowaniu

Bardzo krótko wspomina św. Ambroży o umocnieniu nowo ochrzczonych przez "duchowe znamię" (spiritale signaculum), czyli przez udzielenie im siedmiu darów, czy cnót pochodzących od Ducha Świętego (septem quasi virtutes spiritus - por. Iz 11,2-3). Biskup nie mówi w tym momencie wyraźnie o namaszczeniu, ale wydaje się je suponować użycie słowa *consignaris* (zostajesz naznaczony), które pochodzi z czytanego fragmentu 2 Kor 1,21-22: "Tym... który umacnia nas wespół z wami w Chrystusie i który was namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych" 53. Czerpiąc inspirację z tych właśnie słów, św. Ambroży tak mówi o owej "duchowej pieczęci" (*signaculum spiritale*): "Naznaczył cię swoją pieczęcią Bóg Ojciec, umocnił cię Chrystus Pan i zesłał do twego serca Ducha Świętego jako zadatek..." 54.

5. Katecheza św. Ambrożego o celebracji Eucharystii po chrzcie i bierzmowaniu

O obrzędach wstępnych i liturgii słowa paschalnej Eucharystii biskup podaje jedynie sumaryczną wzmiankę, jako o formułach wypowiedzianych tylko ludzkimi słowami kapłana. Jest to uwielbienie Boga (chyba hymn "Chwała na wysokości"), oracja, wspólne modlitwy za lud, za królów i za innych ludzi (aluzja do 1 Tm 2,1-2)55. Nie wspomina o czytaniach Pisma św. ani o homilii. Nie mówi też o przyniesieniu darów przez nowo ochrzczonych. Z innej wypowiedzi św. Ambrożego wynika, że neofici składali dary dopiero w ósmym dniu po chrzcie (a więc nie czynili tego w Wigilię Paschalną) 56.

Podaje natomiast szczegółowe wyjaśnienie gestu mieszania wody z winem. Czynność ta przypomina wydobywanie na pustyni wody ze skały w wyniku uderzenia w nią laską Aarona przez Mojżesza (por. Wj 17,1-6). Owa skała według św. Pawła była zapowiedzią duchowej skały, którą stał się Chrystus (por. 1 Kor 10,4). Jak Mojżesz uderzył w skałę laską, tak kapłan słowem Bożym dotyka kielicha, do którego spływa woda tryskająca ku życiu wiecznemu (por. J 4,14 - słowa wypowiedziane do Samarytanki), aby pił lud Boży, który otrzymał łaskę. Wydaje się, że św. Ambroży ma tu na myśli słowa konsekracji wina; działają one mocą "dotknięcia" kielicha skutecznymi słowami Bożymi (*virga, hoc est verbo dei*) **57**. Następnie gest ten przypomina wypłynięcie wody i krwi z przebitego na Krzyżu boku Jezusa (J 19,31-34). Św. Ambroży pyta: "Dlaczego woda? Dlaczego krew? Woda, aby obmyła, krew, aby odkupiła. Dlaczego z boku? Ponieważ łaska pochodzi stąd, skąd przyszła wina" **58**. Jest to aluzja do boku Adama, z którego narodziła się winowajczyni Ewa (por. Rdz 2,21-24; por. KL 5: "z boku Chrystusa przebitego na Krzyżu zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła").

Ubrani w białe, jaśniejące szaty, neofici reprezentujący Kościół, umiłowaną Oblubienicę, mogą się wreszcie zbliżyć do ołtarza, dokąd zaprasza ich Chrystus słowami Pieśni nad Pieśniami (są to słowa Oblubienicy; św. Ambroży jednak wkłada je w usta Chrystusa): "Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust!" (PnP 1,2): "Uznaje cię za godnego niebiańskich sakramentów i dlatego zaprasza na niebiańską ucztę: >Niech mnie ucałuje pocałunkami swoich ust< **59** W traktacie *De mysteriis* św. Ambroży wkłada w usta nowo ochrzczonych zbliżających się do eucharystycznego stołu słowa psalmów: 43[42],4: "Przystąpię do ołtarza Bożego, do Boga, który jest moim weselem"; w tekście łacińskim przytoczonym przez św. Ambrożego (znanym starszym prezbiterom, którzy w swej młodości wypowiadali te słowa u stóp ołtarza!) jest mowa o Bogu, "który uwesela moją młodość" (*ad deum qui laetificat iuventutem meam*). Biskup ukazuje sens tych słów w odniesieniu do tych, którzy wyzbyli się łachmanów dawnych grzechów i odzyskali młodość orłów (por. Ps 103[102], 5) i oto spieszą na niebiańską ucztę. **60** Inną modlitwą towarzyszącą neofitom w drodze do ołtarza, jest Ps 23[22], 1-2.4-5, który Ojcowie często komentowali jako zapowiedź katechetycznego przygotowania i darów łask sakramentów wtajemniczenia. Św. Ambroży zakłada, że jego neofici często w przeszłości słyszeli słowa tego psalmu, ale ich nie rozumieli: "Ileż razy słyszałeś psalm dwudziesty drugi i nie rozumiałeś? Zobacz, jak dobrze odnosi się on do niebiańskich sakramentów" **61**.

Aby przybliżyć słuchaczom wartość niebieskiego pokarmu, jaki przyjęli, przypomina im jego starotestamentalne figury. Chleb i wino złożone Bogu w darze przez Melchizedeka, który był typem Chrystusa, Króla pokoju i sprawiedliwości, Kapłana nie mającego ani początku ani końca, bo sam "jest początkiem i końcem wszystkiego, pierwszym i ostatnim" (por. Hbr 7,2-3; Ap 1,17; 22,13): "Sakrament, który przyjąłeś, nie jest darem człowieka, ale Boga, przyniesionym przez tego, który udzielił błogosławieństwa Abrahamowi, ojcu wiary i którego łaskę i czyny podziwiasz" **62**. Zsyłana Żydom na pustyni manna, o której psalmista śpiewał: "Człowiek chleb mocarzy (aniołów) spożywał" (Ps 78[77], 25. Ci, którzy ten chleb jedli, pomarli na pustyni. Prawdziwą manną jest ciało Chrystusa, o którym On sam powiedział: "To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze... Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki" (J 6,49.59). Manna pochodziła z nieba, Ciało Chrystusa - sponad nieba **63**. Zapowiedzią Eucharystii była także woda wydobyta ze skały (inna płaszczyzna symboliki tego epizodu). Jest ona bowiem źródłem owej żywej wody, gaszącej wszelkie pragnienie i obiecanej przez Jezusa w rozmowie z Samarytanką (por. J 4,13): "Dla nich (Żydów) woda wypłynęła ze skały, dla ciebie krew z Chrystusa; ich pragnienie czasowo gasiła woda, ciebie krew obmywa na wieki. Żyd pije i pragnie, ty kiedy się napijesz, nie będziesz pragnął na wieki" **64**. Wiele uwagi poświęca św. Ambroży wyjaśnieniu sposobu, w jaki zwykły chleb, jaki neofici oglądają oczami ciała, zostaje przemieniony w prawdziwe Ciało Chrystusa, a wino w Jego Krew. Jeżeli Bóg jednym słowem mógł powołać wszystkie stworzenia z nicności do bytu (por. Ps 33[32],9; 149[148].5), tym bardziej słowo Chrystusa może dokonać przemiany stworzeń **65**: "Ów sakrament, który przyjmujesz, jest skutkiem słowa Chrystusa... Słowo Chrystusa, które mogło z niczego stworzyć to, czego nie było, nie może zmienić tego, co jest, w coś innego?" **66** - pyta retorycznie św. biskup.

Także misterium Wcielenia jest dowodem potwierdzającym możliwość eucharystycznej konsekracji. Dziewica Maryja poczęła Jezusa poza porządkiem natury, bez udziału męża. To samo Ciało Chrystusa, poczęte z Ducha Świętego, poza porządkiem natury, jest obecne w Eucharystii: "Jest to prawdziwe Ciało Chrystusa, które zostało ukrzyżowane i pogrzebane. To jest prawdziwie sakrament Jego Ciała" **67**. Podobnie jak we Wcieleniu Duch Święty osłonił Maryję i dał Jej moc poczęcia Syna Bożego (por. Łk 1,35), tak i w eucharystycznej konsekracji działa Duch Święty. Dlatego Eucharystia jest "duchowym pokarmem i napojem" (według słów św. Pawła, który nazywa mannę i wodę wydobytą

ze skały spiritalis esca i spiritalis potus - 1 Kor 10,3): Corpus enim dei corpus est spiritale, corpus Christi corpus est divini spiritus quia spiritus Christus ut legimus... Lm 4,20 /LXX/; 1 P 2,21". Dlatego też ten, kto spożywa to "duchowe Ciało", i pije Krew Chrystusa, dostępuje odpuszczenia grzechów i napełnia się Duchem Świętym, w myśl słów Apostoła : "Nie upijajcie się winem... ale napełniajcie się Duchem" **68**.

Jakie są skuteczne słowa Chrystusa, którymi dokonuje On uświęcenia (konsekracji) chleba i wina? W traktacie De sacramentis św. Ambroży przytacza centralną część modlitwy eucharystycznej - być może jest to pierwotna forma Kanonu Rzymskiego - od Quam oblationem do Supra quae, łącznie ze "słowami Pańskimi" wypowiedzianymi nad chlebem i winem, i tak mówi o ich mocy: "Przed konsekracją mamy tylko chleb; kiedy jednak zostaną wypowiedziane słowa Chrystusa, jest Ciało Chrystusa... Przed wypowiedzeniem słów Chrystusa w kielichu jest tylko wino i woda, gdy jednak podziały słowa Chrystusa, stają się one Krwią, która odkupiła lud" **69**. I dlatego "nie bez powodu mówisz >Amen<, uznając w duchu, że przyjmujesz Ciało Chrystusa. Kiedy przystępujesz, kapłan mówi do ciebie: >Ciało Chrystusa<. A ty odpowiadasz: >Amen<, co oznacza: >To prawda<. To, co wyznaje język, niechże zachowuje twój umysł" **70**.

Dłuższy fragment swej katechezy (De sacramentis V, 8-30) poświęca Ambroży wyjaśnieniu modlitwy Pańskiej, jako modlitwy typowej dla tych, którzy przez chrzest stali się przybranymi dziećmi Boga Ojca i codziennie mają się zbliżać do eucharystycznego posiłku.

Oto główne momenty tej katechezy.

A. Wartość tej modlitwy pochodzi stąd, że nauczył jej nas sam Jezus na prośbę Apostołów (por. Łk 11,1-4). Jest to modlitwa bardzo krótka i zarazem streszczająca wszystkie przymioty modlitwy: Vides quam brevis oratio et omnium plena virtutum **71**.

B. Człowiek przed pojednaniem z Bogiem nie śmiał wnieść twarzy ku niebu, ale spuszczał oczy ku ziemi (podobnie jak ewangeliczny celnik, świadomy swoich grzechów - por. Łk 18,13). Otrzymał łaskę Chrystusa i odpuszczenie grzechów, ze złego sługi stał się dobrym synem. Dlatego wypowiedzanie tej modlitwy nie jest wyrazem arogancji i zuchwałości, ale wiary i wdzięczności za dar łaski, przez którą zostaliśmy zbawieni (według słów św. Pawła: "Łaską... jesteście zbawieni" - Ef 2,5). Zwracamy się w niej do Ojca, który przez chrzcielne obmycie nas zrodził, przez Syna, który nas odkupił. "Bóg Ojciec w szczególny sposób jest Ojcem tylko Chrystusa (specialis pater), w stosunku do nas wszystkich jest wspólnym Ojcem (nobis omnibus in commune est pater), ponieważ Jego zrodził, nas zaś stworzył" **72**.

C. "Któryś jest w niebie". Niebo to nie tylko siedziba aniołów. Bóg zresztą mieszka "ponad wszelkimi niebiosami" (por. Ps 113[112],4). Jest w niebiosach, o których mówi Ps 19[18],2: "Niebiosą głoszą chwałę Boga". Ambroży dodaje: "Niebo jest tam, skąd usunięta została wina, niebo jest tam, gdzie nie ma występków... gdzie nie rani śmierć" **73**. Jakby św. Ambroży chciał powiedzieć: niebo jest w tobie, gdy jesteś wolny od grzechów.

D. "Święć się imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje". "Wtedy przyszło Królestwo Boże, gdy otrzymaliście łaskę. Bo On sam mówi: 'Królestwo Boże pośród was jest' (Łk 17,21) **74**.

E. "Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi". "Przez Krew Chrystusa zostało pojednane wszystko, co jest w niebie i na ziemi (por. Kol 1,20): niebo zostało uświęcone, diabeł został z niego wypędzony... Bądź wola Twoja, to znaczy niech będzie pokój na ziemi i w niebie" **75**.

F. "Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj". Św. Ambroży zauważa, że w greckim brzmieniu tej modlitwy chleb jest określony mianem epiousios, co po łacinie znaczy: substantialis. Nie chodzi więc tu o chleb materialny, który posila ciało, ale o chleb życia wiecznego, podtrzymujący substancję naszej duszy. W brzmieniu łacińskim modlitwy jest mowa o chlebie codziennym (quotidianus), co po grecku oznacza chleb przeznaczony na ten epiousan hemeran, na dzień nadchodzący. Z tych rozważań wynika jednak ważny wniosek: "Jeżeli jest to chleb codzienny (to znaczy przeznaczony na nadchodzący dzień - S.C.), dlaczego miałbyś go przyjmować po roku, jak to mają zwyczaj czynić Grecy na Wschodzie? Przyjmij codziennie to, co może być dla ciebie pożyteczne każdego dnia. Tak żyj, abyś mógł przyjmować codziennie. Kto nie zasługuje na codzienne przyjmowanie, nie zasługuje na to, aby go przyjąć po roku... Słyszysz, że każdego dnia składana jest Ofiara, że uobecnia się

Śmierć Pana (por. 1 Kor 11,26), Zmartwychwstanie Pana, Wniebowstąpienie i odpuszczenie grzechów, a nie przyjmujesz codziennie tego chleba życia? Trwa w nas rana, gdyż jesteśmy poddani grzechowi, lekarstwem jest czcigodny i niebieski sakrament" 76. I jeszcze jedno ciekawe stwierdzenie: "Jeśli przyjmujesz codziennie, każdy dzień jest dla Ciebie dzisiaj. Jeśli dla Ciebie Chrystus jest dzisiaj, dla Ciebie On dzisiaj zmartwychwstaje. W jaki sposób? >Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem< (Ps 2,7). Dzisiaj jest wtedy, gdy Chrystus zmartwychwstaje. On był wczoraj i jest dzisiaj (por. Hbr 13,8), mówi Apostoł... Gdzie indziej mówi: >Noc się posunęła, a przybliżył się dzień< (Rz 13,12), wczorajsza noc przeminęła, dzień dzisiejszy się przybliżył" 77. Można więc powiedzieć, że codzienne przyjmowanie chleba eucharystycznego daje nam udział w misterium Zmartwychwstania, w którym Ojciec zrodził Jezusa ku wiecznemu "dzisiaj". Czyni nas uczestnikami wiecznego "dzisiaj" Uwielbionego Pana, który jest "wczoraj i dziś, ten sam także na wieki" (Hbr 13,8). G. "Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Winą (debitum) jest grzech. Człowiek był bogaty, gdyż został stworzony na Boże podobieństwo. Stracił jednak to, co posiadał. Popadł w dług wobec szatana. Chrystus jednak zniszczył obciążający człowieka dłużny zapis, zmaszał go swoją krwią i przywrócił człowiekowi wolność (por. Kol 2,14) 78. Odpuszczenie nam naszych długów (win) jest uzależnione od gotowości darowania naszym dłużnikom: Quomodo ego dimitto, sic tu dimitte mihi 79.

H. "I nie dozwól, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zbaw ode Złego". Według św. Ambrożego nie prosimy tu o zachowanie nas od wszelkiej pokusy (próby), ale od tej, która byłaby ponad nasze siły. Człowiek jak atleta chce być poddawany próbie, ale takiej, którą może znieść jego ludzka natura i dlatego prosi o zachowanie od zła, to jest od nieprzyjaciela, od grzechu 80. Ambroży dodaje na koniec: "Pan, który uwolnił was od grzechu i przebaczył wam winy, potrafi was ustrzec przed zasadzkami diabła, który was atakuje, aby nieprzyjaciel, pociągający zazwyczaj do grzechu, nie zaskoczył was. Kto jednak powierza się Bogu, nie lęka się diabła. >Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?< (Rz 8,31)81. Św. Ambroży uczy, iż modlitwa winna odpowiadać normom prawidłowo zbudowanego przemówienia, jakie zwykli wygłaszać utalentowani obrońcy sądowi. Rozpoczynają oni od pochwały tego, którego przychylności pragną sobie zjednać. Potem proszą o to, aby sędzia cierpliwie wysłuchał mowy. Dopiero na trzecim miejscu przedstawiają treść prośby. Na koniec wracają do motywu pochwały i wdzięczności. Ten, kto się modli, nie powinien się zachowywać jak człowiek zgłodniały (famelicus), który z miejsca woła o jedzenie, ale winien rozpocząć od uwielbienia Boga. Prawdziwa modlitwa chrześcijańska winna zawierać cztery elementy: pochwałę Boga, błaganie, szczegółową prośbę i dziękczynienie 82. Taką właśnie budowę posiada modlitwa Pańska i dlatego jest ona wzorcem modlitwy chrześcijanina.

6. Podsumowanie - wnioski dla współczesnej mistagogii

Katecheza mistagogiczna stanowi jeden z najstarszych rodzajów literackich w Kościele 83. Jej źródłami są modlitwy liturgii sakramentów wtajemniczenia, teksty biblijne Okresu Wielkiego Postu i tygodnia paschalnego. Pierwotnych form tej katechezy trzeba szukać w 1 Liście św. Pawła do Koryntian 10,1nn, i w 1 Liście Piotra (np. 1 P 3,21, gdzie spotykamy po raz pierwszy typologiczne wyjaśnienie potopu), a także w najstarszej homilii paschalnej Melitona z Sardes z połowy II w. 84 Rozwijali ją pisarze i Ojcowie Kościoła: św. Justyn, Tertulian, św. Cyryl Jerozolimski, św. Ambroży, św. Jan Chryzostom, św. Augustyn. "Jest to świadectwo wielkiej tradycji chrześcijańskiej, która, wychodząc od Chrystusa i Apostołów, trwa w Kościele" - pisze benedyktyński liturgista, Bernard Botte 85. W pierwszych wiekach katecheza ta była zaadresowana do ludzi dorosłych, którzy przez sakramenty wtajemniczenia wchodziłi do wspólnoty Kościoła. Była podyktowana troską pasterzy o świadomą i dojrzałą wiarę nowych chrześcijan. Mistagogia i dzisiaj jest konieczna w pierwszym rzędzie jako integralny element procesu chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych. Cały Okres Wielkanocny według posoborowego rytuału Ordo initiationis christianae adultorum winien być jej poświęcony. Ale także ochrzczonym, którzy przyjęli chrzest w dzieciństwie, katecheza mistagogiczna jest konieczna, aby mogli sobie uświadomić, jak wielkie misteria zostały im powierzone i jak winny one kształtować ich chrześcijańską egzystencję. Mistagogia jest konieczna rodzicom i chrześniakom, reprezentującym Kościół, w wierze którego chrzci się dzieci. Myślę, że z braku mistagogii rodzi się w naszym Kościele religijna ignorancja, brak głębi w chrześcijańskim wychowaniu w rodzinie i w szkole, rozdział między liturgią i życiem, dziwoląg "wierzących, a nie praktykujących". Tu tkwi jedna ze słabości naszego Kościoła w Polsce - świeckich wiernych i pasterzy, którzy nie przejęli się do końca wezwaniem Konstytucji o świętej liturgii: "Duszpasterze niech zabiegają gorliwie i cierpliwie o liturgiczne wychowanie (liturgicam institutionem) oraz czynny udział wiernych... spełniając w ten sposób jeden z głównych obowiązków wiernego szafarza Bożych misterii (fidelis mysteriorum Dei dispensatoris). W

tej dziedzinie niech swoją owczarnię prowadzą nie tylko słowem, lecz także przykładem" (KL 19).

W wezwaniu tym tkwi echo słów św. Pawła: "Niech... uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy Bożych tajemnic (w tekście greckim jest: *oikonomus mysterion theu*). A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny" (1 Kor 4,1-2).

Wierny szafarz Bożych misterii to nie tylko administrator zatroskany o ważne i godziwe ich sprawowanie, ale także o umacnianie wiary i wieczne zbawienie tych, którzy razem z nim te misteria sprawują. To także mistagog na wzór wielkich pasterzy - Ojców Kościoła.

Zakończmy słowami, jakimi św. Ambroży podsumowuje swą katechezę w *De sacramentis*: "Pouczyliśmy was zgodnie z własnym rozumieniem... i wyłożyliśmy (sens sakramentów) tak, jak to było dla nas możliwe. Niech wasza świętobliwość umocniona kapłańskimi wskazaniami stara się zachować to, co otrzymała, aby wasza modlitwa okazała się miła Bogu, aby wasz dar był czystą ofiarą i by Bóg zawsze rozpoznawał w was swoje znamię, byście mogli dostąpić łaski i nagrody za życie pełne cnót, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, któremu chwała, cześć i uwielbienie od wieków i na wieki" **86**.

PRZYPISY

- 1** O. FALLER, Was sagen die Handschriften zur Echtheit der sechs Predigten S. Ambrosii de sacramentis?, *Zeitschrift für Katholische Theologie* 53 (1939) 49-52; Ambrosius, der Verfasser von *De Sacramentis*. Die innere Echtheitsgründe, *Zeitschrift für Katholische Theologie* 64 (1940) 1-14. 81-101.
- 2** *The De sacramentis a Work of St. Ambrose*, Oxford 1942.
- 3** AMROISE de Milan, *Des sacrements. Des mysteres*. Nouvelle édition revue et augmentée de L'Explication du symbole. Texte établi, traduit et annoté par Dom BERNARD BOTTE, moine du Mont César, (*Sources Chrétiennes*, 25 bis), Paris 1961, s. 11-21.
- 4** S I,1 (= *De sacramentis, liber primus*, n. 1): *De sacramentis quae accepistis sermonem adorior cuius rationem non oportuit ante praetermitti. In christiano enim viro prima est fides. Ideo et Romae fideles dicuntur qui baptizati sunt... Ergo accepistis baptismum, credidistis.*
- 5** M 2: *Nunc de mysteriis dicere tempus admonet atque ipsam rationem sacramentorum edere, quam ante baptismum si putassemus insinuandam nondum initiatis prodidisse potius quam edidisse aestimaremur. Deinde quod inopinantibus melius se ipsa lux mysteriorum infuderit quam si ea sermo aliqui praecurrisset.*
- 6** S III, 12: *Considera et tu oculis cordis tui. Videbas quae corporalia sunt corporalibus oculis, sed quae sacramentorum sunt cordis oculis adhuc videre non poteris.*
- 7** S III, 15: *Isti, venisti ad altare, videre coepisti quae ante non videras, hoc est: per fontem domini et praedicationem dominicae passionis tunc aperti sunt oculi tui; qui ante corde videbaris esse caecatus, coepisti lumen sacramentorum videre.*
- 8** S III, 11.
- 9** S II,15: *Non ergo solis corporis tui credas oculis: magis videtur quod non videtur, quia istud temporale, illud aeternum. Magis adspicitur quod oculis non comprehenditur, animo autem ac mente cernitur.*
- 10** S I, 12.
- 11** M ,9: *Considera autem quam vetus mysterium sit et in ipsius mundi praefiuratum origine. In principio ipso, quando fecit deus caelum et terram, spiritus, inquit, superferebatur super aquas.*
- 12** S I, 23: *In diluvio quoque fuit iam tunc figura baptismatis et adhuc utique non erant mysteria Iudaeorum. Si ergo huius baptismatis forma praecessit, vides superiora mysteria Christianorum quam fuerint Iudaeorum.*
- 13** S IV, 8: *Venisti ad altare, adtendisti sacramenta posita super altare...*
- 14** S IV, 10.
- 15** S IV, 12.
- 16** S IV,11: *Ergo primum intellege sacramenta haec quae accipis anteriora esse quam sunt sacramenta quaecumque Iudaei habere se dicunt et prius coepisse populum Christianorum quam coepisse populum Iudaeorum, sed nos in praedestinatione, illum in nomine.*
- 17** *Por. Breviarium fidei* (red. S. Głowa - I. Bieda), Poznań 1997, n. 204.
- 18** *Por. tamże, Kanony o sakramentach w ogólności*, n. 1: *Breviarium fidei*, n. 209.
- 19** S I, 24.
- 20** S I, 3; M 3-4.
- 21** S I, 4.
- 22** S I, 8.

23 M 7.

24 M 27: Crede... adesse dominum Iesum invocatum praecibus sacerdotum qui ait: Ubi quae fuerint duo vel tres ibi et ego sum. Quanto magis ubi ecclesia est, ubi mysteria sunt, ibi dignatur suam impartire praesentiam.

25 M 19. W zakończeniu traktatu "De mysteriis" św. Ambroży wskazuje na analogię działania Ducha Bożego w tajemnicy Wcielenia i we chrzcie: Si ergo superveniens spiritus sanctus in virginem conceptionem operatus est et generationis munus inplevit, non est utique dubitandum quod superveniens in fontem spiritus vel super eos qui baptismum consequuntur veritatem regenerationis operatur.

26 M 22: Movebatur aqua propter incredulos. Illis signum, tibi fides: illis angelus descendebat, tibi spiritus sanctus; illis creatura movebatur, tibi Christus operatur ipse dominus creaturae.

27 S II,1: Quid est diluvium, nisi in quo iustus ad seminarium iustitiae reservatur, peccatum moritur?

28 Por. M 11: Aqua est qua caro mergitur ut omne abluatur carnale peccatum. Sepelitur illic omne flagitium. Lignum est in quo suffixus est dominus Iesus cum pateretur pro nobis. Columba est in cuius specie descendit spiritus sanctus... qui tibi pacem animae, tranquillitatem mentis inspirat.

29 S I, 12.

30 M 13; por. M 59, gdzie św. Ambroży wskazuje na analogię działania Ducha Świętego we Wcieleniu, w uświęceniu wody chrzcielnej i w tych, którzy przyjmują chrzest. Duch Święty jest sprawą Wcielenia, uświęcenia wody i chrzcielnego odrodzenia.

31 M 14.

32 Tamże: (aqua) salutaris... crucis mysterio consecrata.

33 Na marginesie dodajmy, że niemiecki teolog (świecki) Klemens Richter, opierając się na świadectwie tradycji o skuteczności modlitwy błogosławieństwa wody w kontekście sprawowania sakramentu chrztu przyjmuje, że wypowiedziana przez kapłana modlitwa nad nowożeńcami stanowi istotny element celebracji sakramentu małżeństwa i stąd jego rola nie ogranicza się do bycia "urzędowym świadkiem Kościoła". Kapłan byłby w jakimś stopniu wraz z małżonkami współszafarzem sakramentu małżeństwa. Por. K. RICHTER (hg.), Eheschliessung - mehr als ein rechtlich Ding? (Quaestiones Disputatae 120), Freiburg 1998; por także jego wykład pt. "La théologie du mariage religieux", wygłoszony podczas spotkania sekretarzy europejskich komisji do spraw liturgii (München, 27 VI 1998).

34 M 18: tu iam sanatus es et ideo dubitare non debes.

35 S I, 16: Ergo quare Christus descendit, nisi ut caro ista mundaretur... quam suscepit de nostra conditione? Non enim ablutio peccatorum suorum Christo necessaria erat, qui peccatum non fecit, sed nobis erat necessaria qui peccato manemus obnoxii.

36 S I, 18: Ut non quasi ipse egere dominus Iesus sanctificationis mysterio videretur, sed sanctificaret ipse, sanctificaret et spiritus.

37 Por. M 24.

38 S I,19.

39 Por. S II,7.

40 S II, 5: Quanto maior est gratia ecclesiae in qua omnes salvantur quicumque descendunt.

41 S II, 20.

42 S II,19.

43 S II,23.

44 S II,23.

45 Por. S II,20: tertio mersisti ut multiplicem lapsum superioris aetatis absolveret trina confessio; S II, 22: Tertio dixit ut tertio absolveretur.

46 M 30: Omnes enim in regnum Dei et in sacerdotium ungimur gratia spirituali.

47 Por. S III, 5: Non ignoramus quod ecclesia Romana hanc consuetudinem non habeat, cuius typum in omnibus sequimur et formam... In omnibus cupio sequi ecclesiam Romanam, sed tamen et nos hominis sensum habemus.

48 S III,7: Lavas ergo pedes ut laves venena serpentis.

49 M 34.

50 M 35.

51 M 37.

52 M 41.

53 Aluzję do tego czytania mamy w S III, 8.

54 M 42: Signavit te deus pater, confirmavit te Christus Dominus et dedit pignus spiritum in cordibus tuis.

55 S 14: reliqua omnia quae dicuntur in superioribus a sacerdote dicuntur: laus deo, defertur oratio, petitur pro populo, pro regibus, pro caeteris".

56 Non offert sacrificium nisi octavum ingrediatur diem: In ps. 118, prol.: CSEL 62, 4.

57 S V, 3: Bibebant autem de consequenti petra, petra autem erat Christus... Et tu bibe, ut te Christus sequatur. Vide mysterium. Moyses, hoc est propheta, virga, hoc est verbo dei: sacerdos verbo dei tangit petram et fluit aqua et bibit populus dei. Tangit ergo sacerdos calicem, redundat aqua in calice, salit in vitam aeternam, et bibit populus dei qui dei gratiam consecutus est.

- 58** Por. S V,4: Quare aqua? Quare sanguis? Aqua ut mundaret, sanguis ut redimeret. Quare de latere? Quia unde culpa, inde et gratia. Culpa per feminam, gratia per dominum nostrum Iesum Christum.
- 59** S V, 6.
- 60** M 43.
- 61** S V, 13.
- 62** M 46.
- 63** M 48: Manna illud de caelo, hoc supra caelum; illud caeli, hoc domini caelorum.
- 64** M 48.
- 65** M 52.
- 66** M 52: Nam sacramentum istud quod accipis Christi sermone conficitur... Sermo Christi, qui potuit ex nihilo facere quod non erat, non potest ea quae sunt in id mutare quod non erant?
- 67** M 53: Vera utique caro Christi quae crucifixa est, quae sepulta est, vere ergo carnis illius sacramentum est.
- 68** S V,17: Quotiescumque enim bibis, remissionem accipis peccatorum et inebriaris in spiritu.
- 69** S IV, 23.
- 70** S IV,25: Non otiose dicis tu: Amen, iam in spiritu confitens quod accipias corpus Christi. Cum ergo tu petieris, dicit tibi sacerdos: Corpus Christi, et tu dicis: Amen, hoc est, verum. Quod confitetur lingua, teneat adfectus.
- 71** S V,18.
- 72** S V,20.
- 73** S V,20.
- 74** S V,22.
- 75** S V,23.
- 76** S V,25.
- 77** S V,26.
- 78** S V, 27.
- 79** S V, 28.
- 80** S V, 29.
- 81** S V, 31.
- 82** S VI, 22: Inchoari debet oratio a dei laude, ut roges omnipotentem deum cui possibilia sunt omnia, qui voluntatem praestandi habet. Sequitur obsecratio, sicut apostolus docuit dicens... (1 Tm 2,1). Prima ergo oratio laudem habere debet dei, secunda supplicationem, tertia postulationem, quarta gratiarum actionem. Non debes quasi famelicus ad cibum de cibo incipere sed ante a laudibus dei.
- 83** Por. B. BOTTE, dz. cyt., s. 37.
- 84** Por. J. BLANK, Meliton von Sardes, Vom Passa. Die älteste christliche Osterpredigt, Freiburg im Breisgau 1963; O. PERLER, Méliton de Sardes, Sur la Paque et fragments. Introduction, texte critique, traduction et notes (Sources Chrétiennes 123), Paris 1966.
- 85** Tamže, s. 40; por. J. DANIELOU, Sacramentum futuri. Études sur les origines de la typologie biblique, Paris 1950.
- 86** S VI,26.s. 5